# Cypis, Biały Kolor

siedzę po nocach
płacze i pisze
właśnie w ten sposób
przerywam ciszę

znów za to samo przepraszam mamo
mam w głowie kibel, pieprzone siano

wiem ze ci przykro
i serce ci pęka
syn ledwo żywy w pokoju klęka
to męka
to krew pot I łzy
to ja jestem zły
na pewno nie ty

wybacz ze ranie
nie tak miało być
mi na tytm świecie trudno już żyć
życze ci zdrowia
którego mi brak
chciałem być wolny
fruwac jak ptak

a kończy sie tak
że jestem ciężarem
nie śpisz i czekasz, czy wróce nad ranem
a ja nei wracam
sprawa zakończona
musiałem zapic demona

raz sie idzie
a raz leci
i po czasie w głowie świeci
raz sie leci
a raz spada
aż sie niszczy, raz układa
biały pięknym jest kolorem
potem staje sie horrorem
jak zaufasz to odpadniesz
jak leciałeś to tak spadniesz

raz sie idzie
a raz leci
i po czasie w głowie świeci
raz sie leci
a raz spada
aż sie niszczy, raz układa
biały pięknym jest kolorem
potem staje sie horrorem
jak zaufasz to odpadniesz
jak leciałeś to tak spadniesz